

## Groby żołnierzy niemieckich z II wojny światowej w Rejowcu.

*(Wiedząc o faktach i dla uspokojenia własnego sumienia piszę jeszcze raz o grobach żołnierzy niemieckich, może ktoś kompetentny zareaguje.)*

Na początku roku 1944 budynek szkolny został zajęty na potrzeby Wehrmachtu. Od maja 1944 roku Rejowiec i okoliczne miejscowości znalazły się w bezpośrednim zapleczu cofających się wojsk niemieckich, tak jak zresztą cały powiat chełmski. Przed 26 maja 1944r. stacjonują w miasteczku znaczne siły żołnierzy Wehrmachtu. Pod bronią stawili się umundurowani miejscowi Ukraińcy jak i grupy po cywilnemu, dowodzone przez Niemców<sup>1</sup>. Wszystkie pomieszczenia szkolne były zajęte na potrzeby armii okupacyjnej. Nie było mowy o względnie normalnym prowadzeniu zajęć lekcyjnych. Grozę potęgowały napływające wieści o prowadzonych pacyfikacjach w pobliżu Rejowca: Borowicy, Woli Żulińskiej, Maryninie, Hruszowie. Te dwie ostatnie wymienione miejscowości zostały doszczętnie spalone, zginęło wielu ludzi. Niemcy organizują w budynku szkolnym zbiorczy punkt sanitarny określany przez miejscowych szpitalem polowym. Wielu leczonych tam żołnierzy niemieckich umiera. Na posesji szkolnej przy starym krzyżu wotywnym obsadzonym bzm „tureckim” dokonywano pochówków żołnierzy niemieckich. Grzebano zmarłych w pośpiechu w płytkich mogiłach nie znacząc tych miejsc krzyżami. O grobach świadczyły niewielkie kopczyki ziemi. Szpital był prowadzony do 22 lipca 1944 roku. Po kilku latach zapomniano o prowizorycznym cmentarzu. Było to o tyle możliwe gdyż mylnie kojarzono ten teren pochówków z przylegającym bardzo starym cmentarzyskiem, na którym w 1929 - 1930 roku została wybudowana szkoła.

Przy okazji rozbudowy szkoły o skrzydło północne w 1968 roku dokonano niwelacji terenu. Przy okazji wykonywanych prac nadarzyła się okazja, aby usunąć zabytkowy krzyż, który kolidował ze świeckością prowadzonego nauczania. Nikt nie próbował ekshumować pochowanych tam żołnierzy niemieckich, mało, kto o tym wiedział a po drugie, jeżeli nawet pamiętano – przecież leżeli tam Niemcy.

Po latach w trakcie prowadzonych prac ziemnych przy kładzeniu kabla energetycznego od transformatora za salą gimnastyczną (strona zachodnia) do szkoły odkopano naprzeciwko skrzydła północnego budynku trzy czaszki<sup>2</sup> ludzkie. Dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego dowiedziawszy się o tym odkryciu zabrała je do szkolnej pracowni biologicznej. Nie pomogły moje tłumaczenia, że czaszki powinny leżeć tam gdzie je odkopano. Nic więcej nie można było zrobić (Proszę mieć na uwadze realia lat 80-tych, szeregowy nauczyciel a dyrektor szkoły). Przez jakiś czas spełniały rolę eksponatów i pomocy naukowych. Ze względu na ciągle ulatniający się „nieprzyjemny zapach” nie nadawały się do dalszego przechowywania i zostały usunięte. Nikt nie był nimi zainteresowany, nawet Milicja Obywatelska. W końcu wyznaczeni uczniowie przekazali je kościelnemu (pełnił też funkcję grobelnego), który prawdopodobnie zakopał je gdzieś na cmentarzu parafialnym. Nie było świadków przy tej czynności, dlatego miejsce to nie jest mi znane.

<sup>1</sup> Specjalny zespół akt z APL w języku niemieckim – SS Polizei- Reiter-Abteilung III In Cholm 1941-1944 ( Oddział Konny SS Policji w Chełmie ) syg, 38. strony.195- 200 . Wojskowe Biuro Badań Naukowych MON – Zbiór Specjalny Biblioteki Narodowej syg, III /58 / 2

<sup>2</sup> Być może były to czaszki zmarłych w dniu 21.07.1944 r. żołnierzy niemieckich .

Cała sprawa intrygowała mnie od dzieciństwa. Wiedziałem od rodziców gdzie zakopywano żołnierzy niemieckich (w niewielkiej odległości od płotu szkolnego przy ul Szkolnej, przy której mieszkali). Byłem też przypadkowym świadkiem odkopania czaszek wracając z boiska „stadionu” do szkoły. Ten dziwny zbieg okoliczności nie dawał spokoju. Chciałem wiedzieć czyje szczątki odkopano.

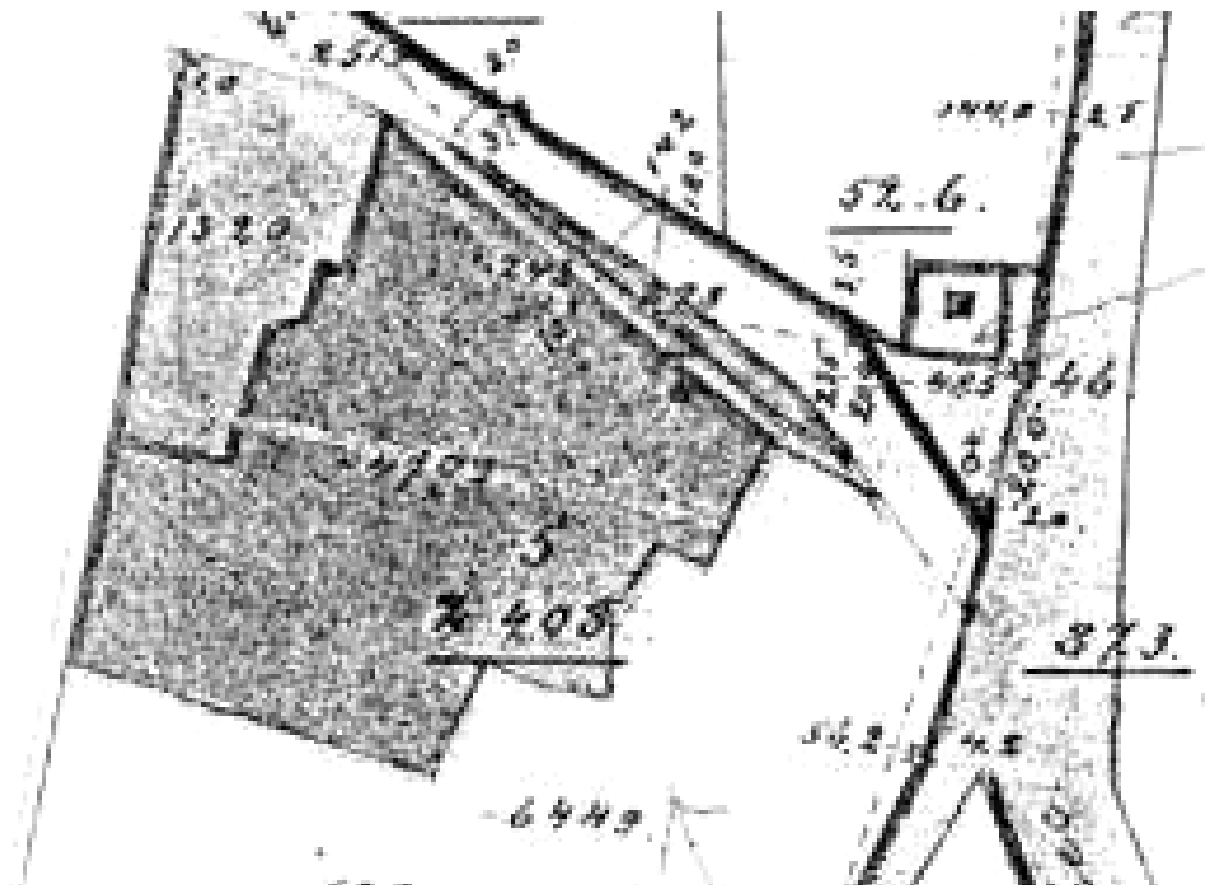
Po wielu poszukiwaniach<sup>3</sup> udało się ustalić w archiwum Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge e. V. Werner Hilpert-Str- 2 , 34112 Kassel, że zarejestrowano tam pięciu żołnierzy niemieckich, którzy zmarli w Rejowcu w wyniku odniesionych ran w lipcu 1944 roku. Byli to:

1. **Peukert Walter** \* 01.02.1922 r. - + 20.07.1944r. , jednostka:4./schw.Ski.Btl.1
2. **Mayr Jacob** \* 21.05.1915r. - + 21.07.1944r., jednostka:3./Pz.Jäg.Abt. 342
3. **Schmitz Heinrich** \* 06.10.1908r. - + 21.07.1944r., jednostka:5./Inf.Rgt.698
4. **Wöll Richard** \* 15.03.1914r. - + 21.07.1944r., jednostka: 2./Div.Füs.Btl.342
5. **Goy Willi** \* 01.12.1920r., - + 22.07.1944r., jednostka: 2./Rgts.Gruppe 554

Po uzyskaniu tych informacji zaprzestałem dalszych poszukiwań. Według moich przypuszczeń odkopano czaszki Majera, Schmitza i Wölla gdyż znajdowały się w niewielkiej odległości od siebie i w tej samej linii. Zmarli też tego samego dnia – 21 lipca 1944 roku. Wiedziałem od rodziców (byli przypadkowymi świadkami pochówku), że byli owinięci w koce.

---

<sup>3</sup> Poszukiwania prowadzono w następujących archiwach : **Deutsche Dienststelle** –Eichborndamm179, 13403 Berlin, Niemcy , **Deutsches Rotes Kreuz** - Chiemgaustr 109 , D – 81549 Monachium , Niemcy , **Fundacja „ Pamięć „**, ul. Miedziana 3A/2 , 00-814 Warszawa , **Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża** , ul. Mokotowska 14 , 00-640 Warszawa , **Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa** , ul Wspólna 2 , 00-640 Warszawa ,**Bundesarchiv – Militararchiv**, Wiesenalstr 10 D- 79115 Freiburg oraz **Ambasadzie RFN** w Warszawie . Military History Research Institute. Zeppelinstraße 127/128. D-14471 Potsdam



Wycinek planu Rejowca z okresu międzywojennego, na którym widnieje teren posesji szkolnej z oznaczonym zabytkowym krzyżem w pobliżu, którego chowano zmarłych żołnierzy ze szpitala polowego. Naniesiona jest też prawosławna kapliczka cmentarna, którą rozebrano w 1938 roku. Oznaczono miejsce ważne dla dziejów Rejowca, które istnieje do dnia dzisiejszego, u zbiegu ulic Szkolnej i St. Zwierzyńskiego (pierwotnie Henryka Dąbrowskiego).

Być może, że ktoś kompetentny po przeczytaniu tej krótkiej informacji zainteresuje się tym problemem. A tak po ludzku mówiąc, mimo, że byli swego czasu wrogami należałoby ich moim zdaniem ekshumować, pochować w godniejszym miejscu i z należyтым ceremoniałem. Taką konieczność widzę z tego też względu, iż młodzież i dzieci korzystająca z boiska szkolnego wielokrotnie przechodzą po ich grobach nie wiedząc o tym, że deptają po ludzkich szczątkach. Wszystko wskazuje na to, że pochówków mogło być o wiele więcej. Być może przy pracach ekshumacyjnych zostaną odkryte tzw. „nieśmiertelniki”, które zawierają podstawowe dane o poległym. Wcześniejsze próby zainteresowania odpowiednich władz tym zagadnieniem spełzły na niczym.